

Festyn w Skansenie na Zielone Świątki tylko na fotografii

Zielone Świątki, a właściwie ich pierwszy dzień, niedziela, to tradycyjnie początek cyklu dużych wydarzeń plenerowych w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej. W tym roku, z powodu epidemii doroczny festyn nie odbędzie się, ale Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej przygotowało fotograficzną podróż do przeszłości. Zobaczmy obrzędy towarzyszące świętu Zesłania Ducha św.

Zobacz fotoreportaż z Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej „Zielone Świątki w Skansenie”.

Zielone Świątki to potoczna nazwa Zesłania Ducha Świętego. Chrześcijanie obchodzą je na pamiątkę wydarzenia, które miało miejsce w pięćdziesiątym dniu po zmartwychwstaniu Chrystusa. Duch Święty zstąpił na zebranych w wieczerniku apostołów, którzy zaczęli mówić wieloma językami, by głosić ewangelię wśród narodów. Chwila ta uważana jest za początek Kościoła.

W kulturze ludowej Zielone Świątki to symboliczne zakończenie okresu zimowego, początek lata. Źródłem wielu zwyczajów kultywowanych przez wieki na podlaskiej wsi są przedchrześcijańskie obchody święta wiosny oraz towarzyszące im pradawne obrzędy agrarne i pasterskie: „Od początków swego istnienia było to święto radości, nadchodzącego lata, które należało godnie powitać i przez przeróżne praktyki magiczne zaskarbić sobie przychylność sił natury. Na leśnych polanach rozpalano ognie, tańczono na łąkach i urządzano rozmaite igrzyska ze śpiewami, młodzież łączyła się w pary, zabawy bywały niezwykle wesołe, niekiedy wręcz rozpasane” – pisze w „Polskich tradycjach świątecznych” Halina Szymanderska.

Symbolem Zielonych Świątek, co znalazło odbicie w ich potocznej nazwie, zawsze była zieleń, liście tataraku, które rozsypywano na podłodze w izbie oraz zielone gałęzie. „Powszechnym zwyczajem było ich zatykanie w strzechę czy też w ściany budynku mieszkalnego, rzadziej rozrzucano gałęzie po podwórku. Przy drzwiach ustawiano młode drzewka brzożowe. Wewnątrz domu dekorowano drzwi, okna, obrazy i ikony. Na Podlasiu do majenia domów używano powszechnie gałęzi brzozy, rzadziej lipy i klonu, wyjątkowo także jesionu, a nawet świerku. Brzoza uważana była przez Słowian za drzewo święte, związane z pierwiastkiem żeńskim, płodnością i odradzaniem się życia.” – czytamy w książce Artura Gawła „Rok obrzędowy na Podlasiu”.

Zielonymi gałązkami majono też pola. Olchę wtykano w zagony ziemniaków, żeby były białe i sypkie. Ziemię obsianą zbożem majono leszczyną, która jest giętka i odporna na wiatr.

Innym zwyczajem, który miał zapewnić na polach urodzaj było chodzenie z królowną: „Na Podlasiu, nad Narwią, jeszcze w początkach XX wieku, w Zielone Świątki odbywał się obchód z królowną. Najładniejszą we wsi dziewczynę pięknie ubierano, wkładano jej na głowę koronę z kwiatów i w orszaku innych dziewcząt prowadzono granicami pól.

Obchód kończył się ucztą z tańcami urządzaną w karczmie, w domu najlepszego gospodarza lub we dworze, na cześć królowny oraz na chwałę zwycięskiej wiosny, na szczęście i urodzaj.” – opisuje Barbara Ogrodowska w „Polskich obrzędach i zwyczajach”

Odpowiednikiem „chodzenia z królowną” we wsiach zamieszkałych przez prawosławnych było „wodzenie kusta”. Najpiękniejszą z dziewcząt, jeszcze nie mężatkę, ubierano w liście klonu by wyglądała jak kust czyli krzak. Kusta wodzono po wsi od domu do domu życząc gospodarzom dobrych plonów.

Do magicznych czynności, o których starano się pamiętać w Zielone Świątki, należało również palenie ognisk. Miało to między innymi chronić pola przed działaniem złych mocy: „Jako opału do zielonoświątkowych ognisk używano między innymi brzoźowych gałęzi, którymi wcześniej dekorowano domy. Oprócz drewna spalano w nich także słomę – od jej długości miała zależeć wysokość, na jaką wyrośnie len, stąd też matki zwracając się do swoich córek przynoszących słomę na miejsce palenia ogniska prosiły je o wybranie jak najdłuższych źdźdźbeł” – czytamy w „Roku obrzędowym na Podlasiu”.

Zielone Świątki były też świętem pasterskim, w czasie ich trwania starano się zadbać nie tylko o zasiewy, ale i bydło. Zwierzęta przystrajano wstążkami i wiankami z kwiatów co miało zapewnić większą płodność i obfitość mleka. W okolicach Bielska Podlaskiego i Tykocina w Zielone Świątki obchodzono tak zwane wołowe wesele. Pędzonemu po wsi przez pasterzy, przystrojonemu zwierzęciu, ze słomianą kukłą na grzbiecie, towarzyszył orszak młodzieży i muzykanci. Każda taka wędrówka kończyła się w karczmie huczną zabawą.

Wiele spośród opisanych wyżej, zapomnianych już dziś zwyczajów, zespoły ludowe odtwarzają co roku podczas Zielonych Świątek w Skansenie, którymi Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej rozpoczyna zwykle sezon festynów etnograficznych. W tym roku impreza jest odwołana, ale dawne obrzędy możemy sobie przypomnieć dzięki fotografiom z ubiegłych lat.

źródło: Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej

oprac. Aneta Kursa

